



***Przedwojenni Rabini Synagogi Nożyków – ich zasługi
dla społeczności żydowskiej i dla Warszawy***

Cykl wykładów dofinansowany ze środków Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Wykłady wyrażają jedynie poglądy autora i nie mogą być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji



< **Fundacja**
im. prof. Mojżesza Schorra

EZECHIEL CWI MICHELSON [1863-1942]



הרב צבי יחזקאל מיכלזאהן
חבר ועד הרבנים בוורשה

zdjęcie z wystawy "Miasto bez rabina nie może istnieć" - zorganizowanej w roku 2012 przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych i Archiwum Państwowe m.st. Warszawy



FAKTY Z ŻYCIA

Rabin związany z dynastią cadyków z Góry Kalwarii

do 1892 roku - rabin w Zamościu i Krasnobrodzie

1893 rok - zostaje rabinem w Płońsku

1922 rok - powołany na członka rabinatu Warszawy

Interwencja u rosyjskiego Ministra Edukacji



1911 rok - rząd rosyjski zdecydował, że wszystkie szkoły żydowskie, w tym chedery, mają obowiązek zapewnić uczniom półtora miesiąca wakacji. Przywódcy gmin żydowskich w całej Rosji zwrócili się do rabina Cwi Ezechiela z prośbą o interwencję u rosyjskiego Ministra Edukacji w celu unieważnienia tego dekretu. Rabin Michelson *udał się do ministra i opisał mu ogromny strach, jaki ogarnął społeczność żydowską w związku z proponowaną ustawą. Minister wysłuchał poruszającej prośby rabina płońskiego i dekret został unieważniony. Rabini i przywódcy społeczności wysłali mu listy z podziękowaniami i życzeniami [...]* (fragment z biografii rabina Michelsona)

Egzaminator w Seminarium Religijno-Żydowskim "Tachkemoni"



RODZICE!
Zapisujcie wasze dzieci
do szkoły religijno-narodowej

הורים!
הרשימו לדיכם בבית הספר
הדת'י - לאומי

TACHKEMONI

תַּחֲכֵמוֹנִי

SEMINARJUM
RELIGIJNO-ŻYDOWSKIE
„TACHKEMONI“
(WYŻSZA UCZELNIA)

Warszawa, dnia 20-go stycznia 1928

(złożone na podstawie statutu wydanego przez
Ministra W. R. i O. P. (Dziennik Urzęd. Nr. 14 z 1919 r.)
Warszawa, Grzybowska 19. Tel. 275-39.)

№ 143/27/28

Do
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
MINISTERSTWO W. R. i O. P. Departament Wyznań
w miejscu.

W ślad za swymi dotychczasowymi ustnymi relacjami donoszę
niniejszem, że:

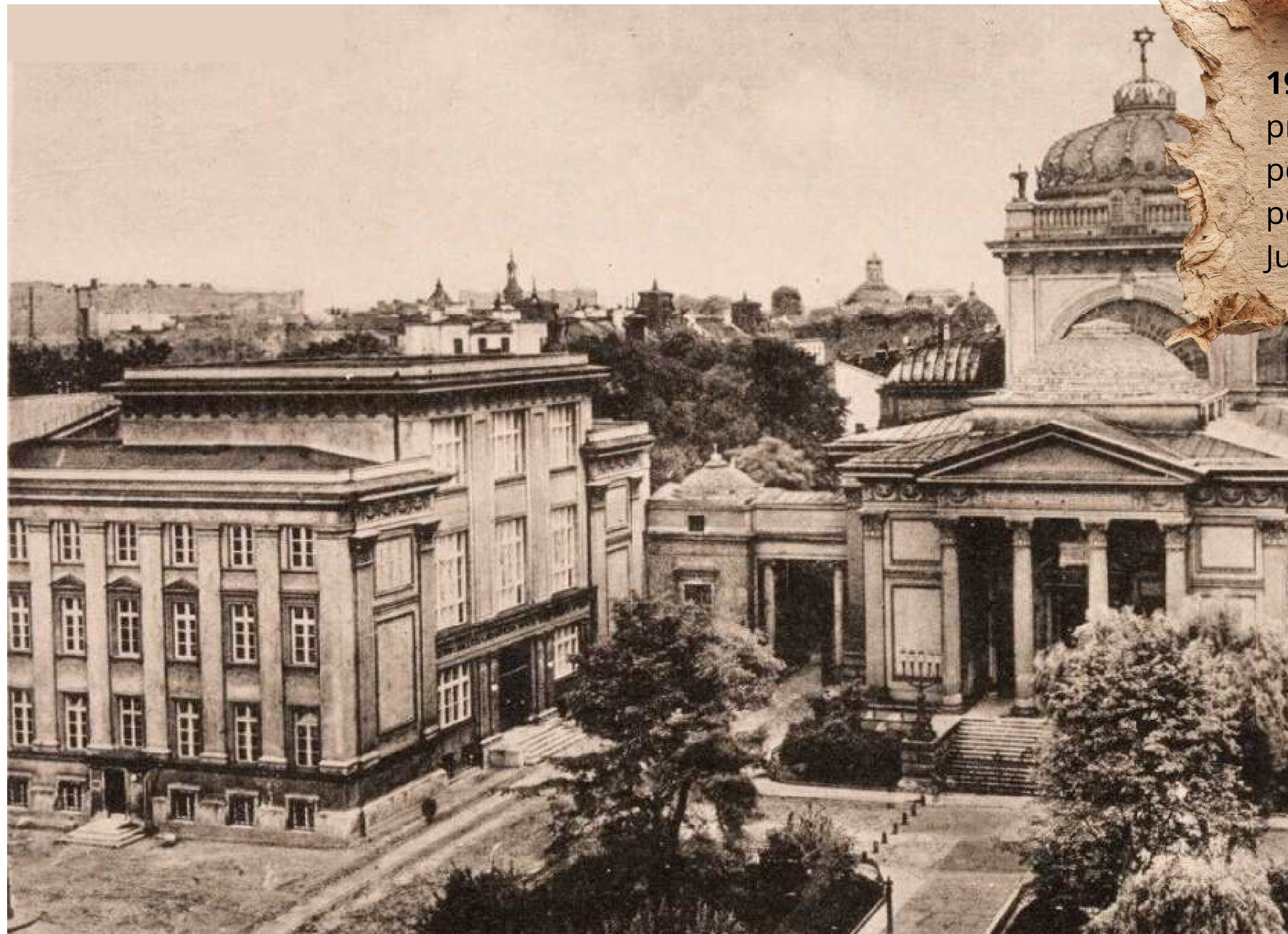
I. od dnia 18-go b.m. nauka Talmudu odbywa się już regularnie
we wszystkich klasach naszego Zakładu. Aż do dalszego zarządzenia
objęli naukę: w klasie VI - nauczyciel naszego Zakładu, rabin Szrajb-
man, w kl. VII i VIII - nauczyciel naszego Zakładu, rabin Blumenfeld.
Tenże ostatni będzie głównym egzaminatorem z Talmudu i Szulchan Aru-
chu przy egzaminie rabinackim tegorocznej klasy ósmej w czerwcu 1928.

II. egzamin rabinacki /część judaistyczno-talmudyczna egzaminu
kwalifikacyjnego/ dla absolwentów zeszłorocznej klasy VIII wyznaczy-
liśmy, w porozumieniu z b.dyrektorem nauk judaistycznych naszego Za-
kładu, rabinem Kahane na dzień 6-go lutego b.r., o godz. 5 pp. Egzami-
nować będą dwaj rabini okręgowi Gminy Warszawskiej: wyż wspomniany
rabin Kahane i rabin Michelson.

Równocześnie zawiadomiłem o tem JW Pana Wizytatora Jezierskiego.

Dyrektor Seminarjum:
Dr. M. Bałaban

Archiwum Akt Nowych



1928 rok - rabin Michelson przemawia podczas uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę Biblioteki Judaistycznej

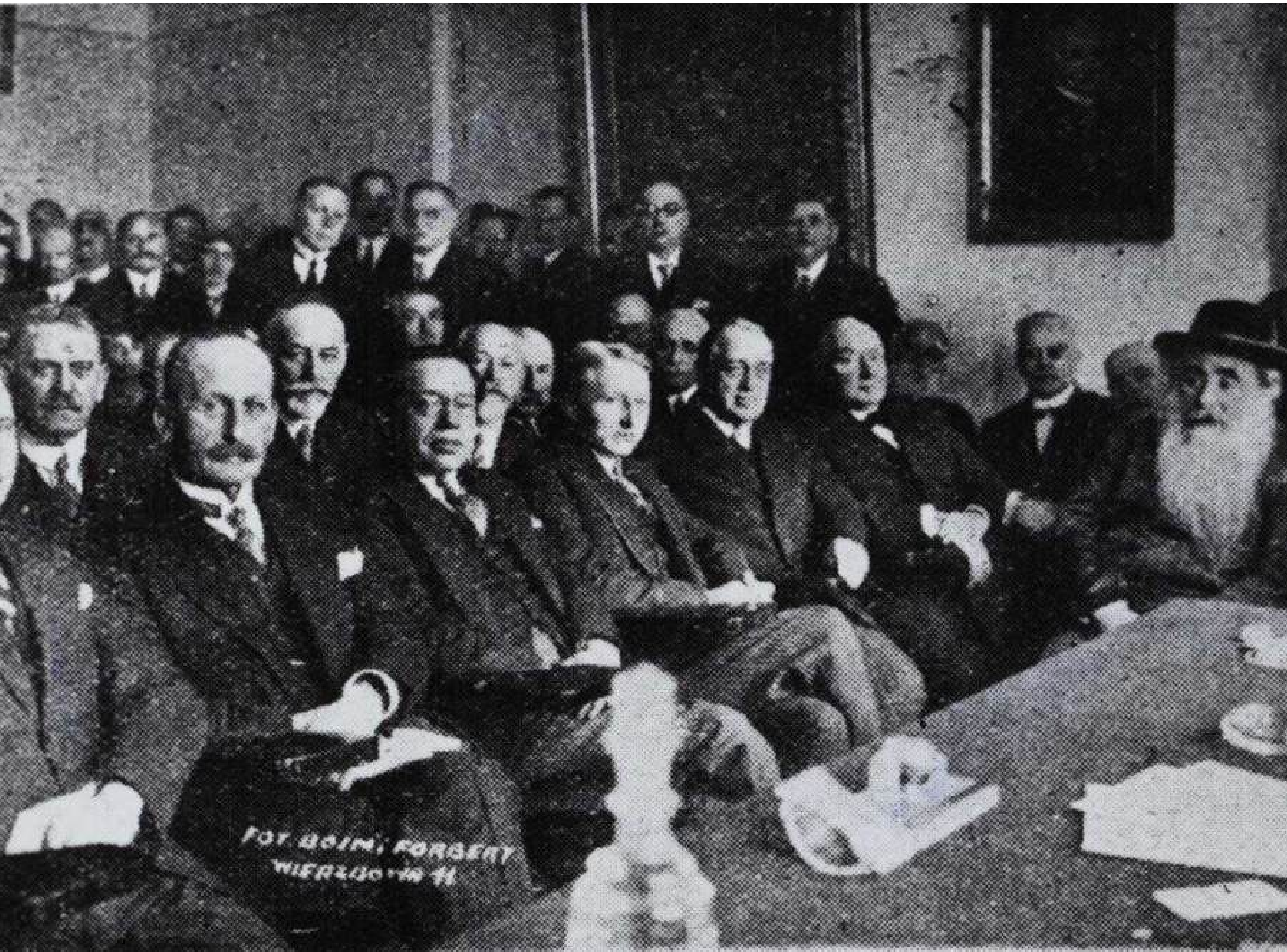
== Biblioteka judaistyczna.

D. 8-go b. m., o godz. 2-iej po poł., odbyła się na placu przy wielkiej synagodze w Warszawie uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach głównej biblioteki judaistycznej.

Otwarcia uroczystości dopełnił profesor dr. Schorr, prezes komitetu budowy, wobec przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, rabinatu, gminy starozakonnych, przedstawicieli nauki, prasy i społeczeństwa. W przemówieniu swem prof. Schorr zobrazował zabiegi społeczeństwa żydowskiego w sprawie budowy gmachu, oświadczając, iż rozpoczęte dzieło jest wyrazem pragnień społeczeństwa żydowskiego, aby obok gmachu wiary, jakim jest synagoga, stanął gmach wiedzy — biblioteka. Mówca zakończył swe przemówienie życzeniem, aby biblioteka judaistyczna stała się źródłem czystej wiedzy i służyła z jaknajlepszym wynikiem kulturalnemu życiu społeczeństwa.

Życzenia rozwoju dla tej instytucji składali również w przemówieniach swych przedstawiciel ministerjum oświecenia, p. radca Adalbert, prezydent miasta inż. Słomiński, prezes wielkiej synagogi p. Bregman rabin Michelson i inni.

Podpisaniem aktu erekcyjnego i zamurowaniem puszki zakończono uroczystość, którą urozmaiciły śpiewy chóralne.



1930 rok – otwarcie odnowionego dziecięcego szpitala Bersohnów i Baumanów przy ul. Śliskiej 51 w Warszawie



źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

★
Wczoraj wieczorem w sali Rady Gminy Żydowskiej przy ul. Grzybowskiej 26 nastąpiło uroczyste otwarcie wszechpolskiego zjazdu rabinów. Na zjazd przybyło 450 rabinów z całej Polski. Zjazd zagaił rabin pos. Lewi, witając obecnych przedstawicieli rządu oraz różnych organizacji społecznych i kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i p. Marszałka Piłsudskiego. Następnie w imieniu BBWR i płk. Sławka witał zjazd sekretarz Mastbaum. Z ramienia Min. W. R. i O. P. witał zjazd nacz. Tchórznicki, w imieniu rabinatu warszawskiego — rabin Michelson, w imieniu rabinatu wojskowego — rabin dr. Frenkel, w imieniu gminy żydowskiej w Warszawie — prezes Mazur.

Wybrano prezydium zjazdu, które wysłało depecze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, do p. Marszałka Piłsudskiego, premiera Prystora i do min. Jędrzejewicza.

źródło: "Kurjer Poranny". R. 56, 1932, nr 5

1932 rok - rabin Michelson uczestniczy w ogólnopolskim zjeździe rabinów w Warszawie

Nabożeństwa we wszystkich synagogach i bożnicach ku czci Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj w sobotę, we wszystkich synagogach, bożnicach i domach modlitwy odbyły się uroczyste nabożeństwa ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Do synagogi im. Nożyka na nabożeństwo przybyło 30 oficerów, przedstawiciele min. spr. wojskowych, generalnego sztabu, komendy miasta i różnych formacji garnizonu warszawskiego. Modły odprawił nadkantor Altman wraz z chórem. Przemówienia okolicznościowe wygłosili rabini Kanak i Michelson.

Na nabożeństwie obecni byli

liczni przedstawiciele organizacji społecznych z prezesem Mayzlem na czele.

W synagodze Synaj nabożeństwo odprawił nadkantor Ajdelson, zaś dłuższe przemówienie wygłosił p. Majer Sadowski.

Uroczyste nabożeństwa odprawione zostały w szpitalu żydowskim na Czystem dla personelu lekarskiego, administracyjnego i chorych. Żydzi zbrali się w bożnicę przy szpitalu — przyczem po modłach, przemówienie wygłosił dr. Rotsztat, ordynator szpitala, chrześcijanie zaś zgromadzili się

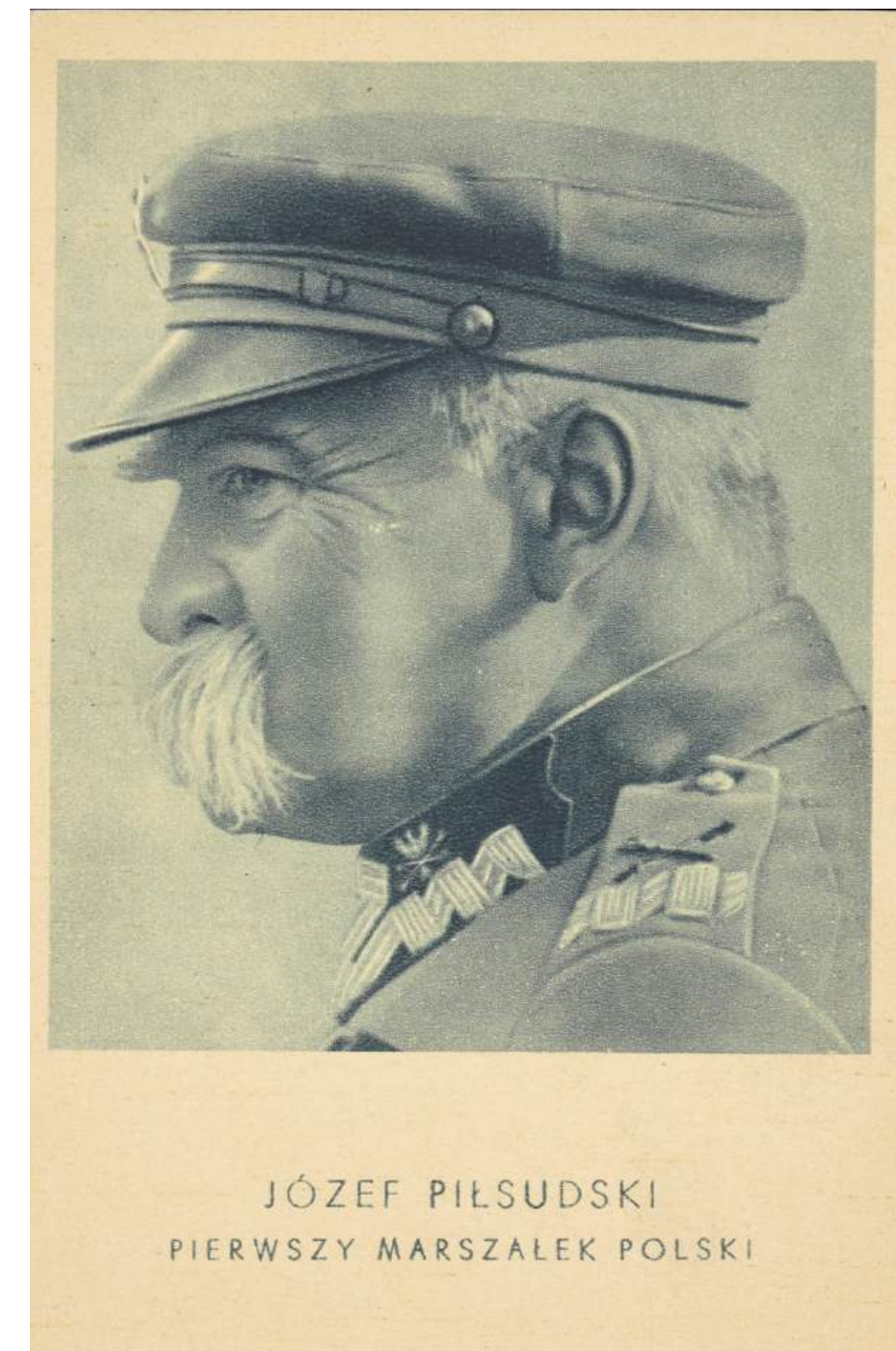
w kaplicy szpitalnej.

Po nabożeństwach do zebranych w jednej z sal lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników, oraz chorych — przemówił dyrektor szpitala dr. Sztabholz, we wzruszających słowach przedstawiając postać Marszałka i jego zasługi.

Rabin Posner, który, jak podałem zaniemógł, odprawił nabożeństwo w bożnicy przy mieszkaniu swem. Na nabożeństwie było obecnych kilkaset osób. Okolicznościowe przemówienie wygłosił rabin Posner.

1935 rok - rabin Michelson odprawia w Synagodze Nożyków modlitwę ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Na uroczystości do synagogi przybyło 30 oficerów, przedstawiciele miasta Warszawy, Ministerstwa Sprawiedliwości, wojskowych, sztabu generalnego



ŻYCIE WARSZAWY



W WIRZE ŻYCIA

Murzyn Esterki

Z Esterką R. mieli rodzice prawdziwe utrapienie.

Pannica miała już 24 lata a konkurenta na męża ani śladu. Nie i nie.

Gdyby chociaż była brzydka lub ułomna! I to nie.

Dorodna Esterka miała poprostu trochę kiepsko w kędzierzawej główce. Czekala na jakiegoś nadzwyczajnego kawalera. Księcia, lordansera lub gwiazdora filmowego.

Wreszcie, wczoraj pękła bomba.

Do rodziców Esterki zgłosił się wyśniony, wymarzony w snach dziewczęcych kawaler... Murzyn!

Był nim słynny w północnej dzielnicy tancerz, ongiś mieszkaniec puszczy afrykańskich, Rudi Mikali.

Nie pomogły perswazje zrozpaczonych rodziców. Ten lub żaden!

Wczoraj zgłosił się czarny amant do rabinatu, prosząc o przyjęcie go na łono gminy żydowskiej. Rabin Michelson jest pono w kłopotcie. Nie dał jeszcze odpowiedzi...

ŚLUB

1932 rok

ROZWÓD

Dwa upomnienia upoważniające do rozwodu według talmudu

Oryginalną skargę powodową złożyła do sądu żona właściciela kamienicy, Ryfka Bregmanowa. Po 36-letnim pożyciu małżeńskim domagała się ona udzielenia rozwodu, przeprowadzenia rozdziału majątku i wydania przez męża depozytu bankowego, w wysokości 36,000 zł. Bregmanowa w skardze swojej zarzuciła mężowi, że pobił ją po twarzy.

W czasie rozprawy w sądzie okręgowym pełnomocnik pozwanego Bregmana wniósł o powołanie biegłych, którzyby wypowiedzieli się, czy pobicie żony przez męża

jest dostatecznym powodem do rozwodu.

Wniosek ten sąd uwzględnił i wczoraj w charakterze biegłych zeznawali rabini: prof. Schorr, płk. Posner, oraz najstarszy z rabinów w Warszawie, Michelson. Trzej znawcy Talmudu wypowiedzieli się jednomyślnie, że wedle żydowskiego prawa małżeńskiego, t. zw. „ebenhueser”, udzielenie rozwodu byłoby uzasadnione, gdyby bijący mąż uzyskał przedtem dwa upomnienia od rabina.

Sąd ogłosił wyrok, oddalający powództwo Bregmanowej.

Spełniona groźba nieboszczyka „Chałyca“ u 76-letniego Szymona Cybaka

Wczoraj, zaraz po zachodzie słońca, odbyła się w mieszkaniu 76-letniego Szymona Cybaka, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Siennej 17, ponura uroczystość z udziałem znanych z mądrości rabinów Michelsona i reb Dona. Była to uroczystość t. zw. „chałycy“, t. j. zezwolenie szwagra na małżeństwo swej bratowej - wdowy.

Sprawa ciągnie się od 15-tu lat, gdy brat Cybaka, Jankiel, umarł i pozostawił młodą żonę. Wdowa, według prawa mojżeszowego, powinna była wyjść powtórnie za jednego z dwóch braci zmarłego. Ponieważ obaj byli żonaci, wówczas wdowa zwróciła się do szwagra, zamieszkałego w Warszawie, gdyż drugi Lejbuś przebywa w Stanach Zjednoczonych, prosząc go o zezwolenie na powtórne zamążpójście. Uparty Szymon Cybak odmawiał jednak udzielenia „chałycy“. W ostatnich tygodniach starzec

miał dziwne sny, a mianowicie zjawiał się mu we śnie jego zmarły brat, polecając wydanie „chałycy“ i grożąc Szymonowi, w razie odmowy, wielu przykrościami, a m. in. że wkrótce złamie nogę.

Wielkie było przerażenie starca, gdy rzeczywiście we wtorek bieżącego tygodnia poślizgnął się na ul. Wielkiej i złamał prawą nogę. Gdy go przewieziono do domu, wezwał natychmiast do siebie rabinów Michelsona i reb Dona, prosząc, by asystowali przy „chałycy“. Ponieważ Cybak ma złamaną prawą nogę, na którą, w myśl rytuału, powinien włożyć pantofel, t. j. „chałycę“, za zgodą obu rabinów ceremonji dokonano na lewej nodze.

Od tej chwili wdowa ma prawo wyjść powtórnie za mąż. Podobno mężem jej ma być bratanek reb Dona, Chaim Rosenstein.

CHAŁYCA/ CHALICA

WYKŁAD
PRAWA ROZWODOWEGO

podług ustaw
MOJŻESZOWO-TALMUDYCZNYCH.

Z ogólnym poglądem na ich rozwój i uwzględnieniem przepisów
obowiązujących.

Napisał
JÓZEF GOLDSZMIT,
Magister Prawa i Administracji.

Prawa krajowe są dla Żydów
tak obowiązujące, jak ich
własne.
Chocen Karpol Nos. 369.

Podobizna listu rozwodowego dołącza się przy końcu dzieła

WARSZAWA.

Nakład Wydawnictwa Stanisława Czarnowskiego i Spółki.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

1871.

CHAŁYCA/CHALICA

Art.

23. Żonie, której mąż zmarł bezpotomnie, zostawiając braci, nie wolno wejść w związek małżeński z kim innym, jak z którymkolwiek bratem nieboszczyka, gdyby jednak żaden z braci nie chciał jej poślubić, wówczas najstarszy z nich powinien dać jej rozwód, zwany chałyca, upoważniający ją do zawarcia małżeństwa z innym.

Cztery godziny awantur na cmentarzu

Zdemolowanie kancelarii, ucieczka urzędników psy i strzały

Na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej znajduje się mauzoleum

cadyka-cudotwórcy
z Błędowa. Jest to pomnik nie

zbyt okazały. Przypomina budkę dozorcę kolejowego. Rankiem, w południe i o zmroku można tam znaleźć modlących się wielbicieli. Każdy z nich, po skończeniu psalmów,

pisze na karteczce

jakieś życzenie, adresuje do zmarłego cadyka i pozostawia na mogile. Dlatego to domek zapchany jest kartkami niemal po sam sufit. Co pewien czas administracja cmentarza wymiata stosy papieru i spala. Po miesiącu

narasta nowa warstwa
metrowej grubości.

W pobliżu owego mauzoleum wykopano świeży grób dla zmarłego w ubiegły czwartek właściciela domu przy ulicy Prostej 20, Chaima Bajera. Rodzinie za leżało

na tem właśnie miejscu,
gdyż nieboszczyk należał do grupy chasydów błędowskich i chciał być pochowany obok cadyka.

Gdy jednak kondukt pogrzebowy zjawiał się na cmentarzu, dwaj członkowie zarządu gminy żydowskiej,

pp. Elblinger i Sztykgold
polecili grabarzom wstrzymać się od pracy.

Powstał tumult. Krewniacy biegną do zastępcy administratora, pytają, co to ma być. Wszak zgóry zapłacili za miejsce,

wydano im kwitek.

— Idźcie precz — odpowiada zastępca — możecie sobie wybrać inne miejsce. Tam kopać grobu nie wolno. Pan Sztykgold zabronił.

— Dlaczego on zabronił?

— To już jego rzecz. Zabronił i basta.

Uczestnicy pogrzebu zdemolowali kancelarię. Połamano krzesła, stoły. Z szaf powyrzucano księgi. Przerażeni urzędnicy uciekli. Na cmentarz przybiegł dozorca i poszczuł tłum psami. Dał prócz tego

parę strzałów

ze straszaka. Podczas ucieczki tratowano się nawzajem, kobiety mdlały. Mojżeszowi Grynspanowi (Chłodna 42) zwichnięto nogę.

Po opuszczeniu cmentarza, uczestnicy pogrzebu pojechali taksówkami na Pańską 28

do rabina Michelsona,
który zgodził się odegrać rolę arbitra.

Pertraktacje trwały od godziny 4-ej po południu do 8-ej wieczór. Rozejrzawszy się w terenie, rabin zdecydował, że właściwie niema powodów

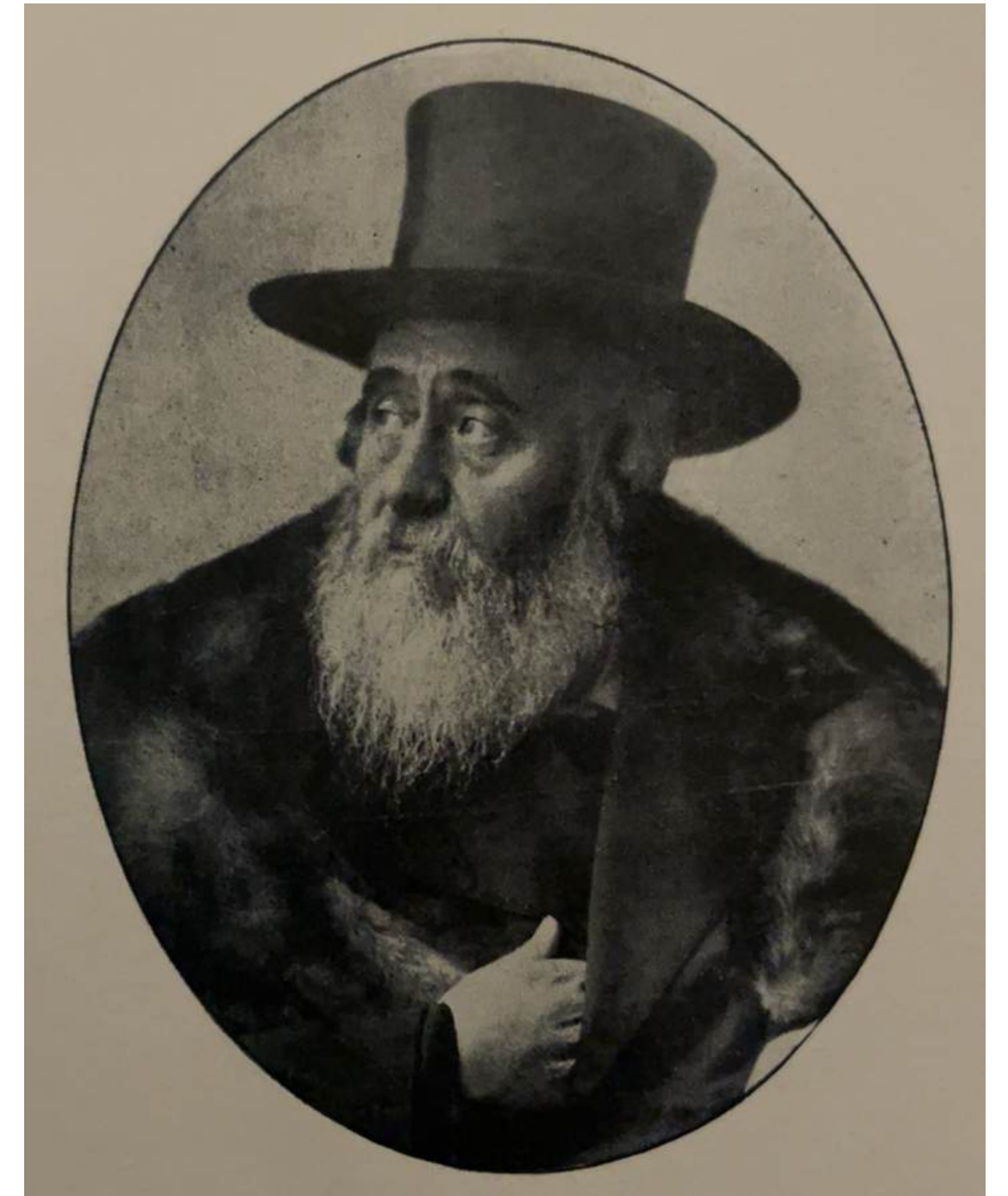
do przenoszenia mogiły
na inne miejsce. Innymi słowy, pp. Elblinger i Sztykgold przegrali sprawę.

Zaszło słońce, na cmentarzu zapanowała cisza.

RABIN MICHELSON W ROLI ARBITRA

Izrael Rabinowicz we fragmencie wstępu do biografii rabina Michelsona pisze:

Oprócz jego działalności na rzecz umacniania religii i judaizmu, widziałem w nim rabina, który opłakuje cierpienia swojego nieszczęsnego ludu, a w pewnym sensie jest także obrońcą każdego biednego i uciśnionego [...] jego dom był zawsze pełen gości, a on każdego przyjmował z ojcowskim uśmiechem i okazywał szczerą przyjaźń



HRABIA-LOTNIK PRZECHODZI NA JUDAIZM

Odwieża cadyków, rabinów i opowiada o swej matce-żydówce

Przy sposobności zaciąga poważne pożyczki bezterminowe

Hula po knajpach, bałamuci dziewczęta i... zmyka przed żandarmerją

Do redaktora żydowskiej gazety „Hajnt” p. A. Goldberga, zgłosił się przed dwoma tygodniami młody mężczyzna w mundurze porucznika 1-go pułku lotniczego.

— Jestem hrabia Olszański — rzekł — przychodzę zasięgnąć pańskiej rady, bowiem postanowiłem przejść na judaizm.

ZEW KRWI

Na zapytanie o pobudki, oficer oświadczył:

— Pochodzę z mieszanego

małżeństwa. Moja nieboszczka matka była żydówką. Umierając, wezwwała mnie do siebie i kazała mi przysiąc, że po dojściu do pełnoletności zmienię wyznanie, choćby mi to groziło utratą ojcowizny.

WZMIANKA W GAZECIE

Waruszony redaktor uściśnił młodzieńcowi dłoń, obiecał poparcie oraz protekcję w rabinacie warszawskim.

Na odchodnym, hrabia przyznał się nieśmiało, iż odczuwa brak gotówki, wobec czego p. Goldberg wręczył mu 80 złotych.

OD CADYKA DO CADYKA

Nazajutrz w „Hajncie” ukazała się sensacyjna wzmianka o poruczniku W. P., który lada dzień podda się ceremonii rytualnej.

Na to tylko czekał młody hrabia. Zaopatrzywszy się w egzemplarz gazety zaczął objeżdżać najsłynniejszych cadyków, wyludzając od każdego po kilkaset złotych.

Był w Górze Kalwarji, Radzyminie, Falenicy i u rebego Amshenowera w Mszczonowie.

WZRUSZENIE W RABINACIE

Czując w kieszeni gotówkę, hrabia wrócił do Warszawy i udał się do rabinatu, gdzie opowiedział rzewną historję swej młodości, walc jakże staczał sam z

sobą, wreszcie napomknął o sroginim ojcu, który niechybnie go wdzięczy.

Opowieścią tą ogromnie się przejęli rabini Michelson i Kanal, obiecali gorące poparcie, a nad-rabin prof. Szor pożyczył mu 100 złotych.

A TERAZ MIŁOŚĆ

Czując twardy grunt pod nogami, hrabia hrnął dalej w obrany kierunek.

Jako nawrócone dziecko Izraela, zaręczył się z panną Różą R., co mu nie wystarczało. Po kilku dniach znalazł drugą narzeczoną, córkę adwokata, przy-czem z pierwszą bynajmniej nie zrywał.

ŻYCIE BEZ TROSKI

Życie płynęło mu bez troski. Obiady jadał tu, kolacje tam, filrtował, chodził do kina.

Widywano go też często w restauracjach kosztownych, zawsze w towarzystwie osób, które zań regulowały rachunki.

Raz tylko, będąc solo w barze „Metropol”, zapomniał o uiszczeniu 27 złotych.

ZDEMASKOWANIE

Zdemaskowano go przypadkowo. Pewien stary izraelita poznał w poruczniku byłego chłopca do posyłek, syna szynkarza z Gniezna.

Poznał też oszusta dr. Etkin,

zamieszkały przy ulicy Leszno 6. W obu wypadkach „hrabia” zdołał uciec.

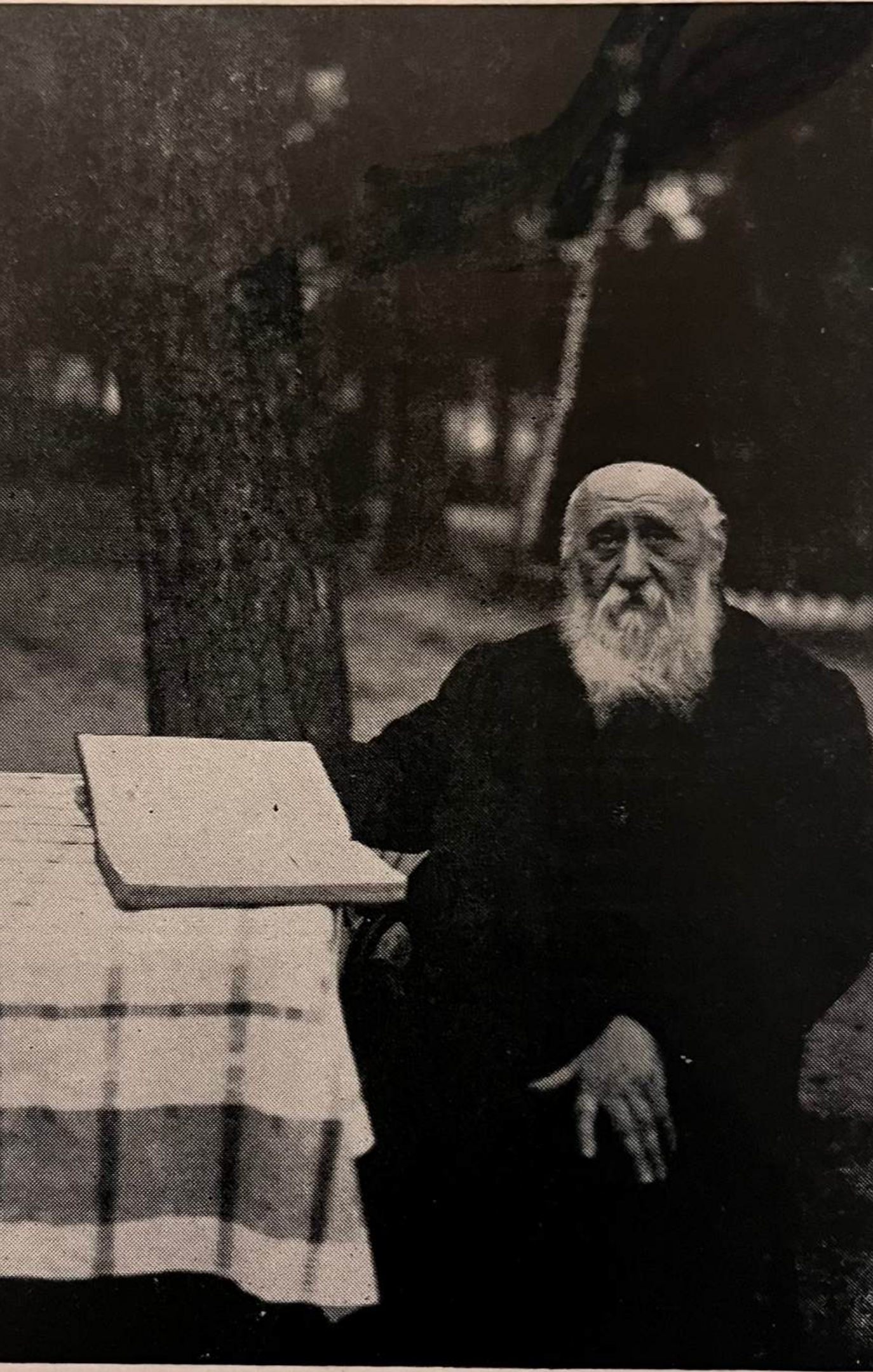
JAK ON WYGLĄDA

Fałszywy porucznik jest przystojnym młodzieńcem. Twarz ma okrągłą, włosy blond, duże niebieskie oczy. Nosi małe baczki.

Nazwisko szantażysty nie ustalono. Poszukiwania prowadzi żandarmerja.

źródło: „Express Poranny”, R. 5, 1926, nr 323





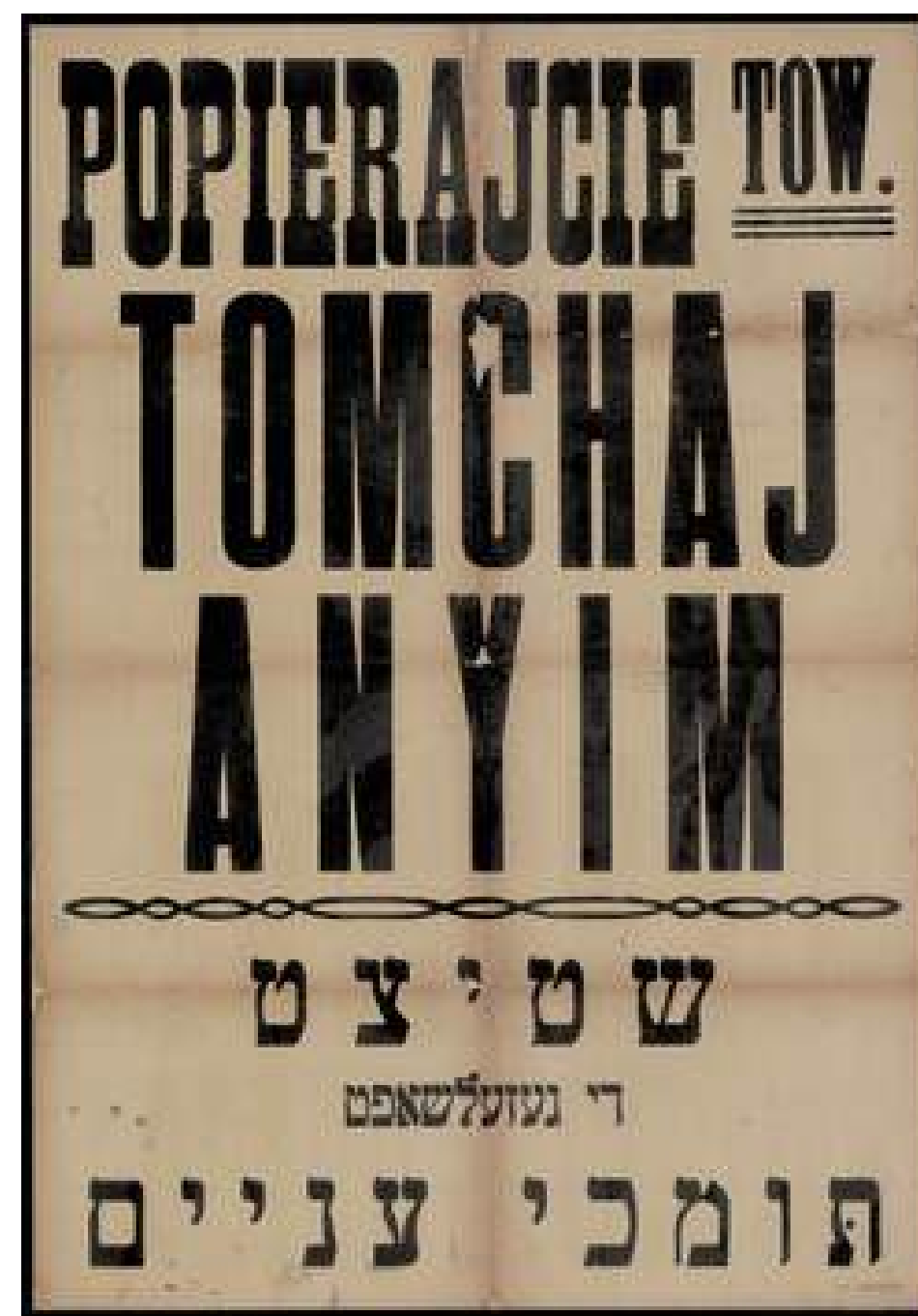
Hillel Zeitlin – znany krytyk literacki i publicysta o rabinie Michelsonie:

rabin Michelson jest jednym z najpłodniejszych autorów w dziedzinie halachy, historii chasydyzmu i historiografii żydowskiej. Niech żyje rabin Michelson, największy znawca historiografii żydowskiej ostatnich 200 lub 300 lat





1939 rok - wraz z rabinem Icchakiem Meirem Kanałem otwiera instytucję należącą do Towarzystwa "Tomchaj Anyim", które wspierało ubogich



**DZIĘKUJĘ
ZA UWAGĘ**

Cykl wykładów dofinansowany ze środków Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Wykłady wyrażają jedynie poglądy autora i nie mogą być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.